



Alina Kuźmina

PIJAWKA na zdrowie

Nie mają futerka, nie wzbudzają również sympatii...

W powiększeniu wyglądają jak monstra z science fiction. Mają po kilkaset zębów, pięć par oczu, przyssawki na obu końcach ciała i są krwiopijcami. Choć wstrętne, ceni się je za oczyszczanie i uleczenie ciała i duszy.

Pijawki od dawien dawna darzono szczególnymi względami. Wspomina się o nich nawet w Biblii, wykorzystywano je w starożytnym Egipcie i starożytnej Grecji, gdzie przystawiano je do takich miejsc ciała człowieka, które należało uwolnić od zastoju krwi i soków. W państwie Majów upuszczaniem krwi za pomocą pijawek mogli zajmować się tylko kapłani ze szczególnymi przywilejami, Aztekowie wierzyli, że wraz z upuszczaniem krwi opuszcza człowieka zły duch, czyli przyczyna choroby. Obok rogu jednorożca, skrzydeł nietoperza, krzyżującej mandragory, czyraków czy proszku z kła węża pijawki były uważane za jeden z obowiązkowych składników eliksirów sporządzanych przez czarnoksiężników i czarownice.

Zalety przystawiania pijawek były doceniane, dlatego handel nimi stanowił atrakcyjne źródło dochodów. Napoleon sprowadzał dla żołnierzy swej armii nawet kilka milionów pijawek rocznie, zapotrzebowanie na te stworzenia o mało nie doprowadziło do ich wyginięcia.

Rozwój farmakologii powstrzymał wykorzystywanie pijawek w medycynie, niemalże zapomniano o tej metodzie leczenia. Dopiero wyizolowanie w 1950 roku czystej hirudyny z organizmu pijawki, a także kilkudziesięciu innych związków o niezwykle pożądanych właściwościach leczniczych, zapewniło pijawkom ponowne zainteresowanie świata medycyny. Obecnie w wielu państwach leczenie nimi jest refundowane, np. w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Kanadzie i we Francji.

– Wpływ pijawek na zdrowie, a tym samym na samopoczucie, jest nie do przecenienia – mówi **Sylwia Kuranda**, prowadząca gabinet hirudoterapii w Warszawie. – Często stosuje się je w leczeniu obrzęków limfatycznych, zakrzepicy, gdy są problemy ze stawami, ginekologiczne i wiele innych.

Małe laboratorium farmakologiczne

Pijawki lekarskie zostały dopuszczone do oficjalnego stosowania w 2004 roku. Sylwia Kuranda przekonała się do nich kilka lat temu, gdy u jej ojca do problemów ze stawem skokowym doszła zakrzepica.

– Pijawki wytwarzają w swoich ciałach wiele hirudozwiązków, pozytywnie wpływających na nasze zdrowie, przede wszystkim hirudynę, która ma

właściwości przeciwzakrzepowe, a także przeciwbólowe, przeciwzapalne, antynowotworowe, regulujące ciśnienie krwi – wyjaśnia Sylwia Kuranda. – Pijawka przysysa się do skóry, nacina mikroskopijnymi, chitynowymi ząbkami powierzchnię skóry i zaczyna pracować jak małe laboratorium farmakologiczne. Do naszego krwioobiegu trafiają wtedy biologicznie aktywne substancje gruczołów ślinowych pijawki. Samej krwi wypija ona niewiele. Z rana po takim zabiegu wydzieła się płyn międzykomórkowy, limfa, toksyny, zanieczyszczenia zabarwione przez krew.

Jak wygląda terapia?

Nie każda pijawka nadaje się do zastosowania w leczeniu, a na pewno nie te z pobliskiego jeziora czy rzeki. Małe jest też prawdopodobieństwo, że po wyjściu z wody znajdziemy pijawkę na swoim ciele – od 1995 roku pijawki w naszym kraju są pod ochroną, gdyż wciąż jest to gatunek zagrożony wyginięciem.

W leczeniu wykorzystuje się specjalnie hodowane do tego celu pijawki medyczne: *Hirudo medicinalis*. Ich hodowla odbywa się w warunkach sterylnych, w kraju jest kilka takich hodowli, z których korzystają hirudoterapeuci. – Pijawka z niewiadomego źródła może być niebezpieczna dla naszego zdrowia, bo głodna nie pogardzi padliną – mówi Sylwia Kuranda i pokazuje kilkilitrowy słoik z pływającymi wewnątrz cienkimi pijawkami. To te, które dopiero zostaną przystawione, po najedzeniu się będą dużo większe. – Nasze pijawki są trzymane w czy-

stej, źródlanej wodzie, która jest wymieniana niemal codziennie. Pijawka jest przystawiana tylko raz, potem jest utylizowana, bo nawet u jednego pacjenta nie można stosować tej samej dwukrotnie.

Wybierając się na zabieg, trzeba zarezerwować sobie co najmniej godzinę lub nawet więcej czasu. – Zawsze proszę, aby przed zabiegiem pacjent napił się wody, najlepiej niegazowanej – mówi Sylwia Kuranda. – To ważne, bo woda przede wszystkim bardzo dobrze wpływa na nasze zdrowie, m.in. na wyrównanie ciśnienia, pracę organów wewnętrznych, wygląd skóry. Zalecam pić jej jak najwięcej. Woda w hirudoterapii pomaga też pijawkom pracować, zabieg przebiega szybciej i sprawniej. Aby osiągnąć pożądaną efekt, zwykle trzeba powtórzyć go kilka razy. Jednak pozytywne efekty czasem są tak szybkie i efektywne, że i ja

bywam mile zaskoczona – przyznaje Sylwia Kuranda.

Na zakrzepy i cukrzycę

Zakres działania pijawek jest bardzo rozległy. Kiedy przysysa się ona do skóry i zaczyna pracować, do krwioobiegu jest wydzielana cała seria hirudozwiązków, m.in. hirudyna czy hementyna, które zapobiegają krzepnięciu krwi lub powodują rozpuszczenie już utworzonych zakrzepów.

Rozkładać zakrzepłą krew pomaga destabilaza, która bierze też udział w regeneracji i utrzymaniu w dobrej kondycji naczyń krwionośnych, przewodu pokarmowego, reguluje też poziom cukru we krwi. Obecnie prowadzone są badania nad inną „cudowną”

W wielu przypadkach pijawki są bardzo dobrym dopełnieniem terapii proponowanej przez medycynę konwencjonalną – mówi Sylwia Kuranda, która prowadzi gabinet hirudoterapii w Warszawie.





właściwością jednej z cząstek tej substancji, prostaglandyny, która potrafi regulować ciśnienie tętnicze – zbyt wysokie obniżyć, a zbyt niskie podnieść do stanu optymalnego.

Pijawki są zalecane po operacjach, zwłaszcza replantacji uciętych kończyn czy przeszczepach skóry. Jeżeli rana źle się goi, przystawiona pijawka wydziela wraz z innymi enzymami substancję o nazwie eglina, która działa przeciwzapalnie. Ta wydzielina jest niczym antybiotyk. Inne również mają silne działanie przeciwbólowe, przeciwnowotworowe, uspokajają, usuwają złe samopoczucie.

Gdzie się przystawia pijawki?

To zależy od problemów, z którymi przychodzi pacjent. Na opuchliznę spowodowaną zapaleniem stawów przystawia się pijawkę w okolicy tego stawu. Na trudno gojące się rany, np. po operacji – obok zmienionego chorobowo miejsca. Na kark przystawia się pijawki w przypadku zwyrodnień lub przepukliny szyjnego odcinka kręgosłupa, a także przy problemach z tarczycą, uszami, dziąsłami i aby poprawić ukrwienie całej głowy. Nigdy nie stawia się pijawki bezpośrednio na naczyniu krwionośnym. Podczas jed-

Czasem trudno jest przezwyciężyć wstręt do tego stworzenia. Niechęć jednak mija już po pierwszym zabiegu, kiedy człowiek wychodzi w dużo lepszej formie, niż przyszedł – bez bólu lub z uruchomionym stawem.

nego seansu wykorzystuje się kilka pijawek, zwykle 4–5, ale może być i więcej. Brany jest pod uwagę wiek pacjenta, jego budowa, waga i stopień zaawansowania choroby.

– Pijawki działają oczyszczająco na organizm, hirudozwiązki dostają się też do krwioobiegu i pracują nie tylko miejscowo – mówi Sylwia Kuranda. – Po zabiegu poprawia się samopoczucie, pozytywne zmiany pacjent zauważa bardzo szybko.

Czasem trudno jest przezwyciężyć wstręt do tego stworzenia wyglądającego jak bezmuszłowy ślimak. – Niektórzy proszą, aby miejsce, gdzie są przystawiane pijawki, zasłonić parawanem lub kompresem, żeby ich nie widzieć – mówi pani Sylwia. – Niechęć jednak mija już po pierwszym zabiegu, kiedy człowiek wychodzi w dużo lepszej formie, niż przyszedł – bez bólu lub z uruchomionym stawem, który nie zginał się z powodu reumatoidalnego zapalenia stawów od kilku lat.

Naturalny zabieg kosmetyczny

Pijawki wykorzystuje się też w zabiegach kosmetycznych – np. w leczeniu trądziku. Po zabiegu można zrobić maseczkę kosmetyczną, która jest alternatywą dla botoksu.



Maseczka zwana liftingiem wampirzym dotlenia, regeneruje i odbudowuje skórę. Niemal od razu widoczna jest redukcja zmarszczek, skóra staje się gładka, promienna i jędrna. Gwiazda Hollywood, Demi Moore, jest wielką zwolenniczką pijawek.

Każda maseczka poprzedzona jest zabiegiem. Pobiera się już oczyszczoną naszą własną krew od pijawki, nakłada na twarz po demakijażu, a także na dekolt, dłonie lub problematyczną skórę (trądzik, liszaje). Są w tej krwi hirudozwiązki pijawki i nasze nieodwirowane osocze. Maseczka nie ma typowego zapachu krwi. Trzymamy ją około 15 minut. Odczuwamy lekkie ściąganie podobne jak przy nakładaniu gliniki. Zmywamy letnią wodą.

Terapia nie dla wszystkich

Nie wszyscy mogą korzystać z tej terapii, z każdym pacjentem przeprowadzany jest dokładny wywiad, którego celem jest wykrycie przeciwwskazań. Dyskwalifikuje przede wszystkim hemofilia – hirudyna rozrzedza i tak niekrzepnącą w tej chorobie krew. Nie przystawia się pijawek w chorobach nowotworowych, u kobiet w ciąży, karmiących i u małych dzieci. Na konsultację należy przynieść ostatnie badania (morfologia, Doppler, USG itp.).

Po zabiegu ranki po pijawkach mogą swędzieć i lekko się zaczerwienić. Miejsca te zabezpiecza się więc grubą warstwą specjalnego opatrunku.

– Rana krwawi, bo hirudyna rozrzedza krew, jest to naturalna reakcja – wyjaśnia Sylwia Kuranda. – Razem z tą wydzieliną z organizmu jest usuwana cała masa niekorzystnych substancji. Pijawki przekazują nam około 200 różnych substancji: związki antyko-

agulacyjne, przeciwzapalne, również hormony i neuroprzekazniki. Wpuszczając te substancje do organizmu, pijawka działa na nas jak naturalny zastrzyk zdrowia, młodości i radości.

Przy pisaniu tekstu korzystałam z publikacji Zygmunta Dynowskiego pt. „Pijawka lekarska”, Opole 2005.

mgr Sylwia Kuranda, hirudolog, dietetyk,
absolwentka Akademii Medycznej w Warszawie



Komu polecamy hirudoterapię?

Osobom z takimi dolegliwościami jak:

- zapalenie w obrębie stawów, obrzęki łokotki, kaletki, torebki stawowej, uszkodzenie spowodowane dużym naciskiem lub z innej przyczyny;
- problemy z kręgosłupem, rwa kulszowa, zapalenia, bóle, opuchlizny, zapalenie kości kręgow;
- choroby układu sercowo-naczyniowego – niedokrwienie serca, zapalenie mięśnia sercowego, stan przed zawałem mięśnia sercowego i po nim, nadciśnienie tętnicze, migrena, żylaki kończyn dolnych, zakrzepowe zapalenie żył, zastój w naczyniach limfatycznych, miażdżyca tętnic;
- choroby układu ruchu – reumatyczne, zwyrodnieniowe stawów i kości, zapalenie stawów, przykurcze w obrębie kończyn i szyi, krwiaki pourazowe, zwichnięcia;
- choroby neurologiczne – niedowłady i zespoły uciskowe nerwów obwodowych, objawy wstrząśnienia mózgu, choroba Parkinsona i Alzheimerera, neuralgia nerwu twarzonego i trójdzielnego, choroba Raynauda, stany przed- i poudarowe;
- choroby ginekologiczne – policystyczne jajniki, bezpłodność, zespół bolesnego miesiączkowania, zapalenie gruczołu piersiowego i gruczołu Bartholina, łagodzenie objawów menopauzy, endometrioz, zakłócenia cyklu miesiączkowego;
- choroby przewodu pokarmowego – zapalenie błony śluzowej żołądka i dwunastnicy, zapalenie trzustki, przewlekłe zapalenie wątroby bez zaburzeń krzepliwości, hemoroidy;
- choroby urologiczne – nadciśnienie nerkopochodne, zapalenie pęcherza moczowego, naczyniopochodne zaburzenia potencji, wielotorbielowatość nerek;
- choroby układu oddechowego, otolaryngologiczne i oftalmologiczne – astma oskrzelowa, przewlekłe zapalenie oskrzeli, przewlekła zakrzepica płucna, zapalenie gardła, migdałków, tchawicy, nieżyt nosa, zapalenie zatok, szumy w uszach, krwiaki pourazowe oka, jaskra;
- choroby skóry – łuszczyca, krwiaki podskórne, trądzik młodzieńczy, światek, liszaj;
- choroby zębów – zapalenie dziąseł, zapalenie miazgi zęba, krwiaki w obrębie jamy ustnej, zapalenie ślinianek;
- choroby układu endokrynnego – choroby tarczycy, cukrzyca;
- profilaktyka i leczenie blizn pooperacyjnych, słoniowatość kończyn dolnych (obrząk limfatyczny), odleżyny, trudno gojące się rany, owrzodzenia, np. stopa cukrzycowa, amputacje i replantacje, krwiaki i obrzęki pourazowe, sińce, krwiaki, naciągnięcia i naderwanie ścięgien.